

"UZDRAWIACZ", lipiec 2014 r.

MOJA DROGA DO SZCZĘŚCIA

Przedstawiam Czytelnikom list Marty, która do mojego gabinetu trafiła z uwagi na problem z synem, zaczęła pracować nad nim jako medium i... okazało się, że i ona może u mnie dużo zyskać. Marta okazała się wyjątkowo uzdolniona, stąd też osiąga bardzo dobre efekty, i to w pracy nad synem, i nad sobą. Chce iść Drogą Rozwoju Duchowego, co najważniejsze, w mig pojęła o co tu chodzi. Odnoszę wrażenie, że jakby czekała, żeby ktoś powiedział jej: - idź!

Uzdrawianie Światłem rozpoczęłam u pana Stanisława Kwasika w połowie roku 2013 i ją kontynuuję. Postanowiłam napisać o swoich przeżyciach oraz myślach i odczuciach, które temu procesowi towarzyszą. Kiedy trafiliśmy do gabinetu pana Stanisława z powodu nerwicy syna, myślałam, że mnie nie jest potrzebna terapia. Będę pracować nad uzdrowieniem syna, a nie nad sobą. Ale tak się nie da, byłam w błędzie! Zrozumiałam, że najpierw muszę uzdrowić siebie, bym mogła pomóc synowi. Zaczęłam pracować nad sobą i jako medium nad synem. Tak zaczęła się moja praca nad rozwojem duchowym moim i mojej rodziny. Mąż też dołączył do terapii, bardzo dobrze mu idzie i też pracuje jako medium nad synem.

Już po pierwszym spotkaniu poczułam się cudownie, lekko i radośnie. Czułam, że tak właśnie powinno być. Przepracowałam z panem Stanisławem moje problemy od momentu poczęcia, z łona matki, karmienia piersiami, poprzednich wcieleń, z kodu genetycznego. Także doświadczyłam oczyszczanie filtrem ze Światła. Na każdym spotkaniu schodziły jakieś blokady, odkrywały się nowe, które znowu przerabialiśmy, i tak aż do skutku.

Zauważyłam, że po przepracowaniu jakiegoś problemu pamięć o nim zacierała się, jakby on już nie istniał. W czasie spotkań miałam wrażenie, że pan Stanisław zdejmował ze mnie jakieś ciężary, rozbijał Cudowną Energią skorupę, która mnie otaczała i nie pozwalała w pełni cieszyć się życiem. Najpierw były to warstwy zewnętrzne, a później sięgaliśmy coraz głębiej i głębiej.

Czasami myślałam, że nie dam rady, bałam się, szczególnie na początku, ale pan Stanisław to terapeuta z ogromnym doświadczeniem i wiedzą. Jego wielka moc sprawiła, że już po sekundzie spotkania, kiedy Czysta Boska Energia wypełniła moje ciało, wszystkie obawy minęły i wiedziałam, co trzeba robić.

Kiedy kobieta zbliża się do pięćdziesiątki, tak jak w moim przypadku, przychodzi myśl: zaczynam się starzeć! Może jeszcze nie do końca to czuję, ale boli już kręgosłup po dłuższej pracy, kolana, skóra jest mniej jędrna, piersi ciężkie, obwisłe, brzuch wystający, pojawiają się zmarszczki na twarzy. Ma się poczucie, że kobiecość - którą kiedyś emanowałam - ulatuje. W czasopiśmie dla kobiet straszą menopauzą. I nie widzisz dla siebie świetnej przyszłości, tylko choroby i starość.

Pan Stanisław przeprogramował mnie na świadomość młodej kobiety i tak zaczęłam się czuć, jak dziewczyna. I taka zaczęłam się stawiać! Patrzę na moje piersi: stają się bardziej jędrne, podnoszą się, a jednocześnie są lekkie, bez ciężaru życia, jaki kiedyś nosiły. Mój brzuch spłaszczył się, zniknął dodatkowy tłuszcz, wciągnęłam się, jakbym urosła kilka centymetrów. Zniknęło kilka kilogramów, choć waga to nie był mój problem. Moja sylwetka stała się lekka, zgrabna, skóra na całym ciele jędrna i napięta, twarz młodsza i promienista. Mam teraz nowe ciało!

Podniosła się moja samoocena, wiem, że mogę jeszcze w swoim życiu dużo zrobić, przede wszystkim rozwijać się duchowo, a nie myśleć o chorobach i śmierci.

Uzdrowienie Światłem to terapia dla wszystkich, zarówno chorych, jak i zdrowych. Chociaż czasem trzeba uzbroić się w cierpliwość. Następuje wspaniałe dostrojenie organizmu, pełna harmonia. Od kiedy zaczęłam terapię, nie mam żadnych ciężkich przeziębień, najwyżej lekkie nieżyt nosa czy gardła, który szybko się kończy. Dotąd zawsze przy nawet drobnych infekcjach miałam problemy z zatokami, teraz to ustąpiło. Również poprawiła się praca mojego żołądka.

Najważniejsze, aby otworzyć się na miłość do Boga, on ma dla nas wszystko co najlepsze. Mimo że byłam osobą miłą i serdeczną, to zawsze z dystansem do ludzi, wstydziłam się okazywać swoje uczucia. Kiedy otworzyłam się na miłość, to zaczęło się zmieniać i proces ten trwa. Czuję jak Boska Energia Miłości wypełnia każdą komórkę w moim ciele. Moje życie stało się bardziej uporządkowane. Wyrwałam się z chaosu spraw codziennych i zawodowych. Jestem spokojniejsza, mam dużo więcej czasu dla siebie, nie przejmuję się drobiazgami. Mam lepszą koncentrację. Kiedy mam podjąć jakąś decyzję, robię to bez stresu i wewnętrznego lęku, a efekt jest taki jak chciałam. Potrafię cieszyć się życiem.

Ta energia „dopieszcza” ciało i wszystkie zmysły. Sprawia, że wszędzie, gdzie jesteś, czujesz się bezpiecznie i nic ci nie przeszkadza. Masz poczucie, że nie jesteś tylko maszyną, która ma pracować, zarabiać pieniądze i gromadzić dobra materialne, ale jesteś człowiekiem – Boską Istotą. Myślę, że jestem na właściwej drodze: – mojej drodze do szczęścia.

Bardzo dziękuję panu Stanisławowi Kwasikowi za to co dla mnie zrobił i żałuję, że wcześniej nie trafiłam do jego gabinetu.

Marta

Jak czytam taki list, to serce samo mi się raduje i widzę wielki sens swojej pracy. Są ludzie urodzeni – jak Marta - do takiego rozwoju, są bardzo uzdolnieni, mają ten wielki dar i powinni go wykorzystać.

Rozwój duchowy Marty jest tu oczywisty. Dlatego odniosę się w zasadzie tylko do zmian w jej wyglądzie zewnętrznym.

Ciąże rozpychają u kobiet mięśnie brzucha. Po porodzie - ta pamięć u większości kobiet - nie pozwoli ich brzuchom wrócić do pozycji wyjściowej, choć u niektórych z nich wrócą one prawie całkowicie, jednak u większej części mięśnie pozostaną rozciągnięte i później z tego powodu

brzuch jest duży. Jak u Marty skasowałem tę pamięć, to brzuch się ściągnął od razu.

Pamięć dźwigania płodu jest również w kręgosłupie i to sprawia, że jest on – oczywiście tylko w jakimś stopniu, ale jednak - naprężony i to do końca życia. To naprężenie powoduje nienaturalne jego ułożenie, co w konsekwencji prowadzi do jego uszkodzania, różnych bóli. Oprócz kwestii estetycznej, mamy tu problem zdrowotny.

Również piersi w czasie karmienia są powiększone, co oczywiste, później ta pamięć zostaje, pokarmu w nich nie ma i one stają się obwisłe. Skasowanie tej pamięci sprawia, że piersi nie są już nią obciążone, podnoszą się, stają się jędrne. Przy piersiach jest jeszcze inny problem: matka karmi dziecko, nie tylko pokarmem w rozumieniu jedzenia, ale także przekazuje emocje i płynące z kodu genetycznego informacje. Jeśli dla naszych pramatek życie i rodzenie dzieci było ciężarem, to ten ciężar jest w piersiach, i nim karmione - czyli programowane - jest tak dziecko. Ale ten ciężar jest w piersiach kobiety i też powoduje obwisłość piersi! Skasowanie go sprawia, że od razu wygląd piersi się poprawia. Ten temat obszernie omówiłem w artykule „Uzdrawianie Mistyczne – karmienie Światłem”, w: „Uzdrawiacz”, sierpień 1999; - jest on na mojej stronie internetowej.

Inna sprawa, to jest wiek i starzenie się. I tak najczęściej ludzie żyją, odpowiednio do wieku chorują i starzeją się. Co więcej, tego procesu pilnuje kod genetyczny. Dlatego też należy ludzi przeprogramować, również w kodzie genetycznym, że są młodzi, sprawni, zdrowi, powabni. Żeby tak uczynić, potrzebne są Energie z poziomów Światła. Bóg właśnie chce, żebyśmy byli zdrowi, szczęśliwi, czuli się młodo i żyli dostatnio. Taki właśnie program, a także kompleksowe przepracowanie, uczynił Martę szczęśliwą!

STANISŁAW KWASIK

Po napisaniu artykułu i złożeniu go do redakcji, Marta napisała kolejne listy i zapowiedziała, że będzie je nadal pisać, gdyż taką ma potrzebę. Twierdzi, że w czasie pisania listów uwalnia się od różnych problemów, blokad, zahamowań, że wlewa się w nią Światło i w ten sposób wchodzi na wyższe poziomy, czyli idzie Drogą do Światła. To pisanie listów jest dla Marty pracą nad

sobą, nad swoim rozwojem. Oczywiście, ja jako prowadzący, jestem z tego bardzo zadowolony. Te kolejne listy Marty będę zamieszczał na mojej stronie.

List 1.

Po ostatnim spotkaniu (a dawka Energii była ogromna) czuję, że zakończył się pewien etap w moim rozwoju duchowym, a rozpoczął nowy – jeszcze głębszego otwierania nie na miłość do Boga. Odczuwanie miłości odbywa się na zupełnie innym poziomie, czego zaczynam doświadczać.

Kiedy zastanawiałam się, jakie powinny być relacje między ludźmi na wyższym poziomie wibracji, doznałam takiego uczucia, że wszyscy ludzie są ze sobą tą Cudowną Energią Miłości powiązani i wypełniają Wszechświat. Pomagają sobie wzajemnie, wspierają się, tworzą wspólnotę duchową.

Nie jest ważne, czy to mężczyzna, czy kobieta (myślę, że dusza nie ma płci). Takie spojrzenie oczami duszy powoduje, że mija lęk i dystans do drugiego człowieka. Teraz myślę, że to jest moje zadanie do przerobienia i chcę się tego nauczyć. Bez ograniczeń odczuwać miłość, odczuwać przyjemność. Mam przekonanie, że w każdym człowieku, w jego najgłębszej istocie jest to poczucie odczuwania szczęścia, miłości i przyjemności.

Magiczne słowo - albo powiedziałabym słowo klucz - to: „Kocham Cię”, ale - dodam znowu - jako istotę Boską, tę cząstkę, która jest w każdym z nas. Uświadamiam sobie, że Bóg mnie kocha najbardziej na świecie, ale drugiego człowieka też kocha najbardziej na świecie, bo Jego miłość jest nieograniczona, niewyczerpana, dla każdego wystarczy.

Poczułam zjednoczenie poprzez miłość do Boga ze światem i innymi ludźmi oraz przesłanie, że ludzie powinni okazywać sobie wzajemny szacunek i miłość.

To Energia Światła wydobywa z mojej duszy rany i leczy je, jednocześnie wyłania z niej i ukazuje ukryte piękno. Kiedy poddajesz się Jej, to osiągasz przyjemność, która nie ma granic i wypełnia całą przestrzeń.

Czuję, że otwierają się przede mną zupełnie nowe drzwi do miłości, mądrości i prawdy. Odkrywam to wszystko dzięki nauce w Szkole Rozwoju Duchowego pana Stanisław Kwasika.

Bardzo dziękuję za cierpliwość, serdeczność i ciepło, jakie ma Pan dla mnie i mojej rodziny.

Marta

List 2.

Każdy, kto rozwija się duchowo, musi najpierw „dorosnąć”, żeby móc wejść wyżej. Obraz samego siebie, jaki stworzyliśmy w sobie w oparciu o opinie innych ludzi, o zasady moralne, które wynieśliśmy z domu (w dobrej wierze wpojone nam przez rodziców), ze szkoły, ze środowiska, w którym przyszło nam żyć, trzymają nas bardzo nisko i nie pozwalają się oderwać. Ciągłe za czymś gonimy, pragniemy zaspokoić potrzeby innych, żeby nas lepiej widzieli, dobrze o nas mówili, chcemy się innym przypodobać. Wydaje się nam, że wtedy będziemy szczęśliwi, a zupełnie zapominamy o sobie. Moim zdaniem to świadczy o naszej niedojrzałości i niskiej samoocenie. Chcemy, żeby ktoś o nas decydował i mamy złudzenie szczęścia. Piszę tak, ponieważ sama tak żyłam. Trzeba, żeby ktoś nam zdjął te klapki z oczu i nas oczyścił. Najlepiej, żeby to zrobił profesjonalista, a jest nim bez wątpienia p. Stanisław Kwasik, wybitny terapeuta uzdrawiający Energią Światła. Śmiało mogę to powiedzieć, bo od ponad roku jestem jego pacjentką i uczniem jednocześnie. Opiszę krótko moje odczucia.

Zauważyłam, że przy głębszym oczyszczaniu podświadomości, kiedy wchodzi Energia, na

początku występuje u mnie lęk, jakbym nie chciała ujawnić tego, co tam głęboko jest ukryte. Ta Energia jest wszechstronna i wyrzuca wszystko na wierzch, czasem jest to bezlitosny ból, który trudno wytrzymać, czasem ogromny ciężar nie do wytrzymania, często lęk. Gdy jest to głęboko ukryty problem, przychodzi bunt i irytacja, że ja nie chcę tego ruszać i oczyszczać. I znowu działa Ona – Energia Światła, zbiera te wszystkie bzdury i brudy, wyrzuca je w nicość i zalewa Czystym Uzdrawiającym Światłem. Następuje cudowny spokój i radość, że pozbyłam się tego balastu i myśl, jak mogłam się tego bać, że dopiero teraz czuję się bezpiecznie. Chcę, mogę i potrafię coś zrobić dla siebie.

W objęciach Energii Światła unoszę się coraz wyżej, chociaż droga przede mną długa. Oczyszcza się mój umysł z tego, że jestem jako kobieta grzeszna i nieczysta, a w to miejsce pojawia się myśl, że jestem prawdziwą, piękną kobietą, która zasługuje na miłość i szczęście. To wszystko odkrywam dzięki p. Stanisławowi. Dziękuję, że wpuścił mnie do swojego świata Energii i Światła, gdzie doznałam ogromnej przemiany.

Marta

List 3.

Byłam jak taka wieczna zmarzlina, pokryta wieloma warstwami lodu. Te warstwy to moje lęki, strach, ból, te wszystkie zakazy i nakazy, jakie mnie zamroziły na odczuwanie piękna, przyjemności i szczęścia. Jako osoba wrażliwa niby widziałam, czułam, ale jak przez przezroczystą ścianę lodu. Wszystko z lęku, głupoty i złudzenia, że tak jest fajnie, tak jest dobrze, bo inni tak robią, żyją, tak mówią, a wieczne szczęście to dopiero po śmierci, teraz trzeba być grzecznym, żeby na nie zasłużyć.

W dzieciństwie dwie baśnie mnie przerażały i napawały smutkiem: o „Dziewczynce z zapałkami”, która umarła z zimna, bo nie mogła się ogrzać i „Baśń o Królowej Śniegu”. Utożsamiałam się z tym chłopcem, którego serce zamroziła królowa, bałam się o niego i czułam ulgę, kiedy miłość jego siostry sprawiła, że lód w jego sercu stopił się.

Pan Stanisław na swojej stronie pisze: „Im niżej, tym bardziej zimno, ciemno, strach, lęk” I tak właśnie czułam, nawet fizycznie ciągle było mi zimno i wiecznie marzłam. Dzięki Boskiej Energii Światła te warstwy rozpuszczają się, jedne bardzo szybko, inne topnieją powoli. Czuję jak przestrzeń wokół mnie oczyszcza się, wszystko nabiera barw i ciepła. Tak właśnie jest jak pisze p. Stanisław. Im wyżej, tym... Ja pragnę grzać się w ciepłe Tej Energii i nigdy już nie zamarznąć.

Marta

List 4.

Energia Światła jest niesamowita, jak już raz wejdzie, to czuje się, jak ciągle podnosi nas coraz wyżej, jeśli tylko taka jest nasza wola. Po drodze pokonuje wszystkie przeszkody i dosłownie ciągnie nas w górę do wyższych wibracji. Najtrudniej było mi usunąć i przepracować problemy na płaszczyźnie moralnej, bardzo długo one mnie blokowały i chyba nawet nie chciałam ich ujawnić. Dzięki pomocy i doświadczeniu p. Stanisława Kwasika to już za mną. Najpierw był pas cnoty, metalowa obręcz wokół bioder. Zdjęliśmy go na pierwszych spotkaniach. Dla mnie był to trudny, ale najbardziej zewnętrzny problem, którego usunięcie spowodowało, że biodra mi się rozluźniły, poruszam się lekko i zgrabnie.

Nawet jak coś układa się w życiu dobrze, to warto podnieść się jeszcze wyżej, np. ze „ślubnymi obręczkami” u mnie. Moje małżeństwo jest udane, dbamy o siebie i pielęgnujemy nasz związek od ponad 20 lat. W czasie jednego z seansów zobaczyłam, że nasze obręczki są przełożone przez siebie, jak ogniwa w łańcuchu. Pan Stanisław ustawił je mentalnie obok siebie. Od razu odczułam, że coś zmieniło się na lepsze na poziomie energetycznym. Miłość, która nas łączy została wzmocniona dodatkową porcją Energii Światła. Kochamy się, jesteśmy dla siebie najważniejsi, ale jednocześnie dajemy sobie prawo bycia sobą. Tak właśnie ustawione relacje dają jeszcze większe wartości, pewności siebie i bezpieczeństwa w małżeństwie. Spłynęło na nas prawdziwe błogosławieństwo. Jednocześnie znikła kolejna blokada moralna.

Tak długo nosiłam pas cnoty, a mój kręgosłup zeszytniał od zakazów i nakazów, które sama pozwoliłam na siebie włożyć. W czasie seansu u pana Stanisława te moje zablokowania i usztywnienia zobaczyłam jako drewniany kołek wbity w głowę i w kręgosłup. Został usunięty, w jego miejsce weszło Światło. To zupełnie mnie odmieniło i poczułam się dużo silniejsza. Mam chęć i odwagę pozbyć się dalszych zablokowań. Sama nie wiem, co mnie jeszcze czeka na tej drodze, ale otwieram się na przyszłość pełną cudownych niespodzianek.

Marta

List 5.

Zaczynając terapię Uzdrawiania Światłem nie miałam oczywiście wtedy świadomości swojej Drogi. Działanie Energii Światła obudziło mnie do nowego życia. Pan Stanisław ma całkowitą rację, poczułam, że na to właśnie czekałam. Zdecydowałam, że chcę się rozwijać duchowo. Po prostu zaufałam Energii Światła, a Ona mnie prowadzi. Dzięki temu otrzymałam dar pisania. Pisanie jeszcze bardziej uwalnia mnie i oczyszcza moją podświadomość od problemów, które przerabialiśmy na spotkaniu. Największą dawkę energii dostaję w gabinecie pana Stanisława w czasie seansu, ale kiedy później to opiszę i podziękuję za leczenie, to czuję, że moje uzdrowienie jest pełne. Mam wtedy świadomość tego co się stało, to pobudza i inspiruje do dalszego rozwoju. Z przyjemnością napiszę o moich odczuciach na drodze rozwoju, bo są to cudowne przeżycia, które otwierają mnie na poznanie samej siebie.

Ostatnio zastanawiałam się, czy powinnam tak "grzebać" w mojej duszy. Teraz nie mam już tego dylematu, bo dostałam odpowiedź: trzeba to robić, żeby wyczyścić wszystko z najgłębszych zakamarków, trzeba posprzątać, wtedy widać piękno duszy. Czuję, że dusza jest jak ogromny ocean, pełen miłości, dobra i piękna. Zaczęłam odczuwać to piękno w sobie. Energia Światła, która na każdym spotkaniu u pana Stanisława wypełnia mnie, daje ciepło, radość, otwiera na drugiego człowieka. Moja zmiana osobowości udziela się innym osobom, widzę, że dobrze czują się w moim towarzystwie. Ja sama łatwiej nawiązuję kontakty z nieznanymi osobami. Jestem bardziej spontaniczna, wesoła i radosna. Kiedyś miałam dystans do ludzi, a teraz czuję z tego radość. Ludzie inaczej mnie postrzegają, zagadują, opowiadają o swoich przeżyciach. Znajomi nie tylko wymieniają przelotnie cześć czy dzień dobry, ale przystają, chcą porozmawiać, dobrze czują się w moim towarzystwie. Patrząc na to wszystko

zupełnie innymi oczami i ludzie też mnie inaczej odbierają. Nabrałam **charyzmy**. Piękno duszy, które odkrywam w sobie dzięki Energii Światła, daje ogromną siłę do pracy nad sobą. Odkrywam talenty, które tam głęboko drzemia i mogę je wykorzystać dla własnego rozwoju, a przede wszystkim dla dobra świata i ludzi. Panie Stanisławie, dziękuję za wspaniałą ucztę dla mojej duszy.

Marta

List 6.

Po raz kolejny jestem cudownie zaskoczona działaniem Energii Światła i tym, co się stało. Kiedy w czasie seansu Energia Światła weszła w kręgosłup i wypełniła go od karku, aż po kość ogonową, poczułam, że zaczęła się naprawa mojego kręgosłupa. Nie był on w najlepszym stanie. Skrzywienie odcinka szyjnego powodowało, że lekko garbiłam się z tego powodu. Zawsze czułam, że miałam słaby kręgosłup, często bolały mnie plecy. Na drugi dzień po terapii wystąpił bardzo silny ból w prawym barku, trwało to 2 dni, prawie nie mogłam z tego powodu ruszać ręką. Bolały mnie wszystkie mięśnie wzdłuż kręgosłupa. Ten ból przechodził, jak kręgosłup, przez całe ciało, od karku aż do kości ogonowej i promieniował do kolan. Po paru dniach - kiedy to ustąpiło - poczułam, że mój kręgosłup stał się silny i zdrowy, zupełnie nowy, taki - można powiedzieć - normalny. To było wspaniałe uczucie, rozluźniły się plecy, mogłam swobodnie siedzieć dłuższy czas i nie garbić się.

To wszystko było spowodowane moralnym kręgosłupem. Jego oczyszczenie było dla mnie bardzo bolesne, ale w tych bólach moje ciało odrodziło się na nowo. Teraz mogę to jasno stwierdzić, że przez tyle lat byłam jakby skrępowana tymi moralnymi, niewidzialnymi pętami. To moralne usztywnienie wpływało na moją osobowość. Teraz te więzy puściły i czuję się wolna. Dziękuję za nowy, zdrowy kręgosłup i nową prawidłową osobowość.

Marta

List 7.

Proces przemiany, jaki się we mnie dokonuje dzięki Energii Światła, która jest przekaznikiem Boskiej miłości sprawia, że czuję tę przemianę w każdej komórce mojego ciała. Każda komórka potrzebuje miłości, aby mogła żyć. Wszystko co ulega odnowie we mnie staje się cudowne, idealne, Boskie. Za każdym razem dostaję więcej niż się spodziewam otrzymać. Teraz codziennie rano, kiedy patrzę w lustro uśmiecham się do siebie i przesyłam sobie jak najwięcej miłości. Najważniejsze, żeby bycie piękną odkryć ponownie w swoim wnętrzu, w swojej duszy. Pokochać siebie, a wtedy informacja o tym dociera do każdej komórki ciała i ono samo pięknieje. Moje ciało ciągle jeszcze się zmienia, dąży do Boskiej Doskonałości. Moja sylwetka jeszcze bardziej staje się subtelna, lekka i taka naturalna. Słyszę od obcych ludzi, że ładnie wyglądam, że mam ładną sylwetkę. Pokochałam na nowo swoje ciało i samą siebie. Uświadomiłam sobie, że jeśli kocham to akceptuję wszystko co jest we mnie. Potrafię teraz nawiązać kontakt ze swoim ciałem, a ono wspaniale odpowiada czego potrzebuje. Dzięki tym informacjom zmieniam teraz swój sposób odżywiania, wiem co jest dla mnie najlepsze i to się sprawdza. Jestem nawet zaskoczona ile informacji można dostać od własnego ciała, dlatego poświęcam mu teraz więcej uwagi i czułości. Poczucie piękna i kobiecości jest w moim wnętrzu, ono tam zawsze było jest i będzie. To daje kobiecie z jednej strony moc, poczucie wartości, siłę i odwagę, a z drugiej spokój, radość i szczęście. Energia Światła niesie ze sobą moc, którą odczuwam we wszystkim co robię, a to co robię jest dobre dla mnie i jednocześnie dobre dla mojego otoczenia. Człowiek, który czuje miłość do samego siebie odczuwa ją również do innych ludzi i do świata. W ten sposób kształtuje rzeczywistość wokół siebie i jest ona zgodna z Boskim Planem wobec nas. Poczucie bycia piękną całkowicie się we mnie umocniło. To mój kolejny sukces na drodze rozwoju.

Panie Stanisławie dziękuję za to.

Marta

List 8.

W czasie seansu pan Stanisław uwolnił mnie z więzów życia. W moim widzeniu obraz był następujący: Za plecami zobaczyłam ogromny krzyż, byłam do niego przywiązana i opleciona wraz z nim linami. Kiedy chciałam się poruszyć i iść, ten krzyż przygniatał mnie do ziemi. To było moje poczucie, że życie jest ciężkie i trzeba to dźwigać. To był program: życie jest ciężarem! Ten ciężar życia zawsze mi towarzyszył, wyrosłam w takim przekonaniu, że życie jest ciężkie. Kobiety w mojej rodzinie nie umiały radośnie żyć, tak jakby nie zasługiwały na to, by cieszyć się życiem. Żadnej spontaniczności, wręcz nie wypadało nawet głośno się śmiać. Pan Stanisław usunął ten krzyż, oddalił go w nicość.

Ale to nie koniec, miałam jeszcze na głowie bardzo wysoki biały turban opleciony sznurem, aby nie spadł z głowy był przymocowany do kija, który trzymała metalowa opaska na głowie. To były ciężkie przeżycia związane z jednym z moich poprzednich wcieleń, o którym dowiedziałam się w czasie seansu. Zobaczyłam, że jestem bardzo młodym mężczyzną, Arabem, pochodzę z bogatej rodziny. Ten Arab zakochał się w dziewczynie, ale związku tego nie akceptowała jego rodzina. Strasznie z tego powodu cierpiał, chciał popełnić samobójstwo. Przeżycia te zostały przepracowane i oddalone.

Po tym cudownym oczyszczeniu i wprowadzeniu Energii Światła poczułam, że mogę oddychać pełną piersią. Dosłownie moja klatka piersiowa wypinała się sama do przodu. Zdobyłam postawę człowieka radosnego, zadowolonego z życia. Teraz aż oddycham tą radością i ciągle ją w sobie czuję. To były niesamowite przeżycia, a ich przepracowanie bardzo ważne dla przywrócenia mojej zdrowej osobowości.

Jestem wdzięczna panu Stanisławowi, że mnie tak cudownie prowadzi ku radości i zdrowiu.

Marta

List 9.

Ciężar życia przygniata każdego z nas. Nie zawsze sami potrafimy sobie z tym poradzić, bo jest to - od pokoleń w każdej rodzinie - zapisane w kodzie genetycznym. Dostajemy ten cały bagaż jakby w prezencie od naszych matek, babć, prababć. Przed terapią nawet nie zdawałam sobie sprawy, ile złych emocji, łez, bólu, które towarzyszyły mi w życiu wysłałam z mlekiem matki, a te z kolei przekazała jej moja babcia i tak dalej. Bardzo długi jest ten łańcuch pokoleniowy, a negatywne informacje przekazywane z pokolenia na pokolenie zawarte są zarówno w kodzie genetycznym żeńskim i męskim. W czasie odtwarzania ssania piersi matki - za każdym razem - miałam mdłości i czułam różne smaki. Najpierw był gorzki, innym razem słony, później kwaśny. Kiedy w czasie seansu doznałam oczyszczenia Światłem, przeszył mnie silny ból, który jak błyskawica przebiegł przez moją prawą pierś, następnie prawy jajnik, macicę i usadowił się jak ogromny ciężar w żołądku i jelitach. Sama jako matka dalej pociągnęłam ten łańcuch pokoleniowy i przekazałam negatywne informacje mojemu dziecku. Dokładnie to czułam, gdy jako medium wczuwałam się w swoje dziecko, kiedy ssało moje piersi tą samą mieszanką smaków. Najbardziej drażniły one podniebienie i gardło. W momencie, gdy zaczęłam to odreagowywać, zaczęły drętwieć mi ręce, a dłonie stały się zablokowane i sztywne z bólu.

Terapia u pana Stanisława Kwasika, która stała się dla mnie ważną nauką, uświadomiła mi, że zamiast żyć w spokoju, radości, cieszyć się życiem rodzinnym, pracą, to ja szarpałam się z tym życiem, bo ciągle miałam poczucie ciężaru życia, niezaspokojonych potrzeb, niespełnionych marzeń. Wyzwalało to negatywne emocje, a przeżycia, które w moim odczuciu były złe, na własne życzenie dawały załączki chorób i różnych dolegliwości w ciele i umyśle.

Na każdym spotkaniu odreagowuję jakąś porcję złych informacji i blokad, a Energia Światła zamienia je na pozytywne. Dzięki temu mijają choroby i wzmacnia się, i rozwija moja osobowość. Przebudowa organizmu wymaga dużo pracy i jest to proces wieloetapowy. Wiem teraz, że człowiek potrzebuje oczyszczenia na wielu poziomach. Kiedy uwalnia się od tego bagażu przeżyć swoich przodków, wtedy skłania się ku swojemu wnętrzu i zaczyna poznawać coraz bardziej siebie. Im więcej oczyścimy siebie, tym większe możliwości rozwoju ukazują się przed nami.

Zawdzięczam to wszystko panu Stanisławowi. Bardzo dziękuję.

Marta

Zagadnienie to szerzej omówiłem w artykule "Uzdrawianie mistyczne - karmienie Światłem".
Znajduje się on na mojej stronie internetowej pod pozycją 25

List 10.

Coraz bardziej wracam do siebie, do swojego wnętrza, zaczynam poznawać siebie prawdziwą, chociaż często jest to bolesne doświadczenie. Czasami czuję się tak, jak bym była rozdzielana, rozszarpywana na strzępy, ale to wszystko po to, aby dotrzeć jeszcze głębiej do wnętrza, odrzucić niepotrzebne warstwy i odkryć to co we mnie najcenniejsze. Często mam wrażenie, że stać mnie na więcej niż myślałam, że to ja sama stawiam sobie ograniczenia.

Pan Stanisław nauczył mnie, że kiedy wewnętrznym czuję się silna, piękna i kobieca, to tak się dzieje i widać to na zewnątrz. Zmiany jakie się we mnie dokonują dzięki terapii Uzdrawiania Światłem pozwalają mi mądrzej żyć. Lepiej sobie radzę ze stresującymi sytuacjami. Nie poddaję się tak łatwo negatywnym emocjom, świadomie je dostrzegam i nie tracę energii na rozpamiętywanie przeszłości, czy martwienie się o przyszłość, a problemy jak by łatwiej się

rozwiązują. Żyję teraźniejszością, to daje mi dużo więcej swobody, radości, lepsze i zdrowsze życie.

Pan Stanisław działa na bardzo wysokich poziomach energetycznych, gdzie panuje miłość, radość, szczęście, spokój i mądrość. W czasie seansu, będąc w jego polu energetycznym, wchodzę w oddziaływanie tych cudownych wibracji. Otwieram się na mistykę. Dostaję informacje z wyższych poziomów i zdobywam coraz to nową wiedzę. Opiszę jedno z moich doznań mistycznych, które miałam w czasie snu. Byłam bardzo głęboko w swoim wnętrzu, tak że głębiej już nie można, czułam to tak, jak bym była u Źródła Wszystkiego. Towarzyszył mi Opiekun Duchowy. To on pokazał mi, że tam, gdzie jestem, nie istnieje poczucie czasu. Jest tylko teraźniejszość, nie liczy się to co było przed, ani to co będzie. Kiedy doznałam teraźniejszości poczułam się tak, jak bym zrzuciła z siebie wszystko, to było dla mnie takim symbolem uwolnienia się i otwarcia. Wypowiedziane w tym momencie słowo JESTEM miało w sobie tak silną Moc, że nie sposób tego dosłownie opisać słowami, ani porównać z żadnym mi dotąd znanym odczuciem. To cudowne przeżycie umocniło mnie w przekonaniu, że idę właściwą drogą. Praca nad sobą jest najwspanialszą pracą na świecie, a radość z tego największą radością jakiej doznaję. Serdecznie dziękuję.

Marta

List 11.

W czasie ostatniego spotkania po raz kolejny przekonałam się, jak ciężkie przeżycia matki tworzą negatywną informację, którą przekazuje ona swojemu dziecku w czasie karmienia piersią. Pan Stanisław często w czasie terapii zadaje pytanie: zobacz, czym cię matka nakarmiła? Podczas seansu poczułam nagły silny ból w lewej piersi. Okazało się, że była to rozpacz i ogromny ból, jaki przeżyła moja matka po utracie syna. Nosila ten ciężar w piersiach - piersi symbolizują macierzyństwo - i mnie przekazała tę informację w czasie karmienia: byłam następnym dzieckiem po śmierci brata. Rozpacz po utracie syna, który urodził się zdrowy, a odszedł niedługo po porodzie, zostawiła tak silną negatywną pamięć. U mnie pokazało się to jako czarna maź, brud w lewej piersi.

Pan Stanisław oczyścił mnie z tej negatywnej informacji. Kiedy następował proces naprawy, moje ciało dosłownie sztywniało, ręce drętwiały, a dłonie wykręcały się z bólu, w brzuchu czułam żar i pieczenie. Wreszcie, kiedy Energia Światła wypełniła mnie, poczułam jak mój umysł oczyścił się z tej negatywnej energii i całe ciało rozluźniło się, ten ogromny ciężar zszedł. To co zobaczyłam w czasie seansu, ta czarna maź, jaka wypełniała moją lewą pierś, mogła wywołać poważną chorobę piersi. Dobrze że zostało to usunięte na poziomie energetycznym. Doznałam Uzdrawienia Światłem i poczułam, że mam nowe zdrowe piersi.

Wiem, że ja nieświadomie dalej przekazałam tę informację mojemu dziecku. Myślę, że to ona spowodowała, że było okręcone pępowiną wokół szyi, jakby chciało zablokować przekaz negatywnych emocji. Pamiętam, że po urodzeniu, kiedy je karmiłam, nie chciało ssać lewej piersi, jakby pokarm stamtąd mu nie smakował. Dzieci są bardzo mądre, mają tę naturalną wiedzę, z którą się rodzą i odczuwają, co jest dla nich dobre.

Żeby takie głębokie problemy przepracować potrzebna jest wiedza i moc, która płynie z Wysokich Poziomów Energii, ze Światła. Wiedzę tą posiada pan Stanisław Kwasik, bardzo mu za to Uzdrawienie dziękuję!

Dzięki Panu wiem, że życie to nie ogromne ciężary do dźwigania, a pozbycie się kolejnych blokad i ograniczeń, które się na naszej drodze pojawiają, uwalnia nas od chorób, do których mogą one w przyszłości doprowadzić. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Marta

List 12

Każde spotkanie u pana Stanisława Kwasika to kolejne uzdrowienie, kolejne podchodzenie wyżej. Sięgamy do coraz głębiej ukrytych problemów i informacji nas dotyczących, gdzie tylko Energie z wysokich, subtelnych poziomów mistycznych mogą dotrzeć.

Opiszę jedno z moich ostatnich uzdrowień, gdzie w taki właśnie sposób ujawnił się poważny i głęboko ukryty problem. W czasie seansu poczułam silny ból w prawej piersi, który obejmował aż węzły chłonne pod pachą. Ta negatywna informacja wyssana z pokarmem matki pochodziła od moich przodków, głównie były to kobiety z chorobami piersi. Pan Stanisław usunął ten głęboko zakodowany program chorób piersi, dostałam nowe zdrowe piersi z Nakładką ze Światła. Ta zła energia tak była zakorzeniona w moim ciele, że objęła całą moją prawą stronę. Po oczyszczeniu piersi, ból pojawił się w prawym jajniku i usztywnił prawą nogę. Pan Stanisław posyła Uzdrowiającą Energię i czuję jak następuje uzdrowienie, ukryte żale i problemy w moim brzuchu i w jajniku rozwiązują się jak supełki. Ból i zeszywnienie ustaje.

Efekt tego uzdrowienia nie tylko poczułam, ale też zobaczyłam, kiedy po powrocie do domu spojrzalam w lustro. Do tej pory moja praw pierś była zawsze trochę większa od lewej, czułam, że jest przez to cięższa i jakby lekko obwisła. Teraz prawa jest jak lewa, obie są takie same, lekkie i sprężyste. Każda porcja Energii, jaką dostaję, jest jak cudowny balsam na chorą duszę, dzięki któremu ciało staje się zdrowe i naturalne.

Minęło już 2 lata, od kiedy zaczęłam terapię u pana Stanisława. Teraz mogę to wyznać, że kiedy trałam do jego gabinetu czułam się obciążona życiem. Tak zaprogramowana czekałam na starość i choroby, ale wtedy nie potrafiłam tego przyznać, moim celem była praca nad synem. Nigdy nie przypuszczałam, że tak wiele mogę zyskać dla siebie. Dzięki Energii Światła doznałam wielu uzdrowień i przepracowałam z panem Stanisławem moje problemy od poczęcia, aż do dnia dzisiejszego. Przeżycia z poprzednich wcieleń, z mojego domu rodzinnego, które miały wpływ na kształtowanie mojej osobowości, kobiecości, mojego poczucia wartości. Wszystkie te problemy tkwiły w moim ciele na poziomie energetycznym i fizycznym, zaśmiecały je, a informacje o chorobach zawarte w kodzie genetycznym jeszcze bardziej potęgowały objawy niezadowolenia z siebie i z życia. Ciągłe coś uwierało, przeszkadzało, dzięki pracy z panem Stanisławem mogłam to wszystko usunąć.

Pożegnałam się ze starością, z brzydotą, z lękami i innymi absurdami. Stałam się młodą, zdrową kobietą, która dobrze czuje się ze sobą i w swoim ciele. Tak wiele rzeczy potrafię teraz wyrazić, a kiedyś bałam się, wstydziłam, nie ufałam sobie. Pan Stanisław ma swój wspaniały program odnowy człowieka, poparty wiedzą z wyższych poziomów Energii i wieloletnim doświadczeniem z pacjentami. Oczyszczył mój umysł i serce, moje ciało i duszę z wielu negatywnych informacji, a w zamian dostałam nowy wspaniały program na życie i jego się trzymam. Dzięki panu Stanisławowi weszłam w oddziaływanie wibracji Wyższej Inteligencji i Mądrości Wszechświata, w wyższy rodzaj duchowości. Kiedy człowiek żyje zgodnie z prawami Wszechświata, a najważniejszym z nich to: Prawo Miłości, może odnaleźć w sobie tę ogromną Moc i wibrować coraz wyżej, pomagać innym zmienić tę iluzję życia w strachu, lęku i chorobach

na życie w radości, miłości i szczęściu. Dla wszystkich, którzy przeczytają mój list mam takie przesłanie: W człowieku jest tyle dobra, miłości i piękna i tam trzeba szukać siebie, tam jest to Światło. Warto skorzystać z pomocy doświadczonego terapeuty, który poprowadzi do Światła. Dla mnie jest nim pan STANISŁAW KWASIK, bo dzięki niemu odnalazłam swoją drogę i staję się prawdziwym człowiekiem. Panie Stanisławie, jestem Panu bardzo wdzięczna, że zobaczył pan we mnie swojego ucznia, obdarzył zaufaniem i tak cudownie prowadził przez ten czas. Dzięki temu ja też zaufałam i mam moc i siłę do dalszej pracy nad sobą. Bardzo dziękuję.

Marta

List 13

Podchodząc na wyższe poziomy wibracji, widzę jak na dłoni zmiany, które zaszły i które zachodzą we mnie, i mogę powiedzieć, że zawsze są to pozytywne skutki działania Energii. Zmienił się mój wygląd zewnętrzny, znajomi mówią, że wyglądam bardzo młodo jak dziewczyna. Zmieniłam nawet dzięki temu mój sposób ubierania się, lubię teraz strojem podkreślać moją zgrabną figurę. Poczułam, jakie to cudowne dobrze czuć się w swoim ciele. Chcę dać mojemu ciału wszystko co najlepsze. Od niedawna ćwiczę jogę i zauważam, jak wspaniale ciało na to reaguje, jak się rozciąga, rozwija, jakie jest elastyczne, jakby zawsze takie było (pomimo że nie mam już 20 lat). Widzę, że to jest dobre dla mnie. Nie tylko poprawia sylwetkę, ale wycisza, harmonizuje i nastraja pozytywnie do życia. Odkrywam mądrość, jaka tkwi w moim ciele, co trzeba robić, co zostawić, a co odrzucić. Moje ciało domaga się, żebym zrzuciła trochę ciężarów z moich barków i przestała się o wszystko i wszystkich nadmiernie troszczyć, wyręczać innych w ich życiu, wręcz zabierać im tę przyjemność życia przez moją nadopiekuńczość. Dojrzewam do tego, aby żyć własnym życiem, a innym oddać ich życie w ich ręce.

Idąc drogą rozwoju duchowego, dzięki panu Stanisławowi poznałam swoich Przewodników Duchowych, informacje od nich są jak drogowskazy w życiu, zawsze zawierają w sobie głęboką mądrość i prawdę. Tą drogą otrzymałam informację co powinnam jeść, a czego nie jeść. Opiszę, jaką miałam wizję w czasie medytacji, kiedy zapytałam o jedzenie ryb - ryba odpłynęła, w wodzie jest jej miejsce, zapytałam o jedzenie drobiu - ptak odleciał w przestworza. Dalej nie musiałam pytać, bo przyszła do mnie sarna, położyła głowę na moim ramieniu i powiedziała:

"Jesteśmy twoimi przyjaciółmi". Wszystko jasne, a wybór należał do mnie. Na pytanie co jest dla mnie najlepszym pokarmem, zobaczyłam zielone rośliny, ziarna i nasiona roślin. Zastosowałam i okazało się, że jest to dla mnie najlepsze jedzenie na świecie.

Oczyszczając się, polubiłam i poznałam moje ciało na nowo, rozwinął się też mój umysł, zaczęłam dbać o niego, gdyż wiem jakie to ważne. Nie karmię go już negatywnymi myślami, bo one tylko znowu zaśmiecałyby mnie i blokowały na życie. Pan Stanisław - w czasie seansu - w miejsce negatywnego obrazu, zawsze wprowadza doskonały Boski wzorzec myślowy i to później owocuje. Bo tylko pozytywna myśl ma moc twórczą. Dzięki temu nie boję się, że spotka mnie coś złego, ufam Boskiemu prowadzeniu, wyszłam z nawyku negatywnego myślenia, gdy zdarzy się coś nieoczekiwanego. Mam wrażenie, jakby jakaś część mózgu - do tej pory bezużyteczna - nagle otwierała się na zupełnie nowe wrażenia i odczucia, na poznanie tego nieodkrytego Świata Energii, a informacje, które przychodzą z wyższych poziomów Energii, nadają sens mojemu życiu. Z ogromną wdzięcznością dla pana Stanisława Kwasika piszę te słowa, bo dzięki jego wspaniałej pracy wreszcie czuje tę część Boga w sobie, która wypełnia mnie spokojem i radością.

Pod wpływem dobra, którego sama doznałam, napisałam krótki list do mojego syna: "Oddaję twoje życie w twoje ręce. Troszcz się sam o ten cenny skarb, pielęgnuj go i dbaj o niego i przebac mi, że chciałam zawładnąć twoim życiem i kierować nim za ciebie. Oddaję ci tę radość, prawo do szczęścia i życia po swojemu. Niech Bóg ci błogosławi."

Marta

List 14

Moje życie duchowe nabiera Mocy. Dzięki panu Stanisławowi Kwasikowi awansuję i wznoszę się na coraz to wyższe poziomy wibracji, które dają Moc, Mądrość i Wiedzę, ubogacają moją Drogę i odsłaniają nieznane możliwości. To wszystko wymaga przygotowania i ciągłej pracy nad sobą, oczyszczania i przepracowywania tkwiących w nas blokad i wyłaniających się problemów, ale efekty tej pracy zawsze są pozytywne, chociaż odczucia w czasie oczyszczania

nie raz wywołują ból, rozbiecie, a czasem nawet zniechęcają. Trzeba wtedy wzbudzić w sobie odwagę i wiarę, a to da nam siłę i pozwoli zaufać, a wtedy Energia Światła już nas poprowadzi.

Każde spotkanie u Pana Stanisława, to dla mnie bardzo ważna lekcja dla rozwoju mojej duszy. Poznaję moich Mistrzów, Nauczycieli i Przewodników Duchowych, a wiedza od nich jest bezcenna. Dbają o mnie, kiedy tylko ich poproszę, przekazują modlitwy i zawsze wlewają radość w moje życie.

Energie z Najwyższych Poziomów wołają i przypominają, że w życiu najważniejsza jest Miłość. Ma ona różne oblicza. Jest Miłość Wzajemna - to miłość między partnerami, obdarowywanie się nawzajem, służenie sobie, rozumienie siebie, pragnienie bycia razem. Otulanie się miłością, wdzięcznością, poszanowaniem, odkrywanie Boga w sobie. Kochanie. Nie uciekanie do gniewu i złości, nie tworzenie blokad, nie przywiązywanie do siebie partnera, nie kłamanie, nie gardzenie nim, ale poczucie bezpieczeństwa i jedności. Taki przekaz dostałam i taką miłością chcę żyć.

Ta prawda wydaje się być taka prosta, ale dlaczego tak cierpimy? Nasze kody: genetyczny, karmiczny oraz zasady wyniesione z domu rodzinnego, ze środowiska, obciążały nas negatywnymi informacjami i to z nich czerpiemy wzorce postępowania. Kiedy wchodzimy w związek małżeński, to bardzo często traktujemy to tak, jakbyśmy mieli akt własności na życie drugiego człowieka i zamiast miłości, zaczynamy uprawiać jakąś politykę, żeby pokazać kto tu rządzi. Będąc w głębokiej medytacji w czasie seansu zobaczyłam jak partnerzy zarzucają na siebie sieci wypowiadając słowa: *kocham cię*.

Mistrzowie Duchowi, tak o tym mówią: *Ludzie boją się, są nieufni, nie wiedzą, że tylko Miłość Prawdziwa ich uwolni, obciążają się nawzajem. Nie chcą sobie służyć, ale chcą rządzić, chcą się ukarać i zarzucają sieć na drugą osobę, aby ją przywiązać. Nie rozumieją czym jest Miłość. Kiedy mówicie: kocham cię, powinniście dawać drugiej osobie WOLNOŚĆ, aby mogła rozkwitnąć i zabłysnąć swoim blaskiem, aby mogła kochać i dawać miłość. Wtedy wasze szczęście będzie pełne.*

To właśnie nasze lęki i ograniczenia blokują nas na Miłość i czynienie dobra. Dopiero oczyszczenie z tych lęków i blokad, czego ja doznaję na każdym spotkaniu u Pana Stanisława, pozwalają nam doświadczyć samego siebie, doświadczyć wielu łask i darów, które na nas czekają. Światło i pozytywne informacje, które Pan Stanisław wprowadza w czasie oczyszczania, dają poczucie wolności i otwierają drogę do Miłości Wielkiej i Prawdziwej.

Zgodnie z przesłaniem jakie otrzymałam od Energii - Miłość Wielka, to Miłość Jedyna, bez żadnych ograniczeń. Daje pełnię spokoju i zadowolenia. Trwa wiecznie, jest początkiem i końcem wszystkiego i do tego dążymy.

Kiedy miłość jest czysta, wtedy nasze serca otwierają się i otulają tą miłością, nie ma żadnych sieci, a słowa: *Kocham cię* spływają na nas i obsypują nas cudownymi, różowymi płatkami kwiatów, dają szczęście i radość. Jesteśmy w Mocy Boga i to jest pełnia szczęścia.

Panie Stanisławie, bardzo dziękuję za tak wiele dobra, które wniósł Pan w moje życie. Jestem żywym przykładem, że robi Pan naprawdę dobrą robotę i pokazuje prostą Drogę do Światła.

Marta

